

ADMONITIONIS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



NAPOMNIENIE

Napomnienie i napominanie



WIENIAWA QUOMODO ADMONITIONIS
SIERPIEŃ 2012





Napomnienie i napominanie

Maj 12, 2011

Taki jest właściwy cel napomnienia:

Bóg pragnie, byśmy w danej sprawie postąpili w odpowiedni sposób, mówi nam o tym, starając się osiągnąć nasze serca ku naszemu szczęściu, ale kładąc równocześnie nacisk na Swoją wypowiedź, abyśmy wiedzieli, że mamy Mu być posłuszni.

Poza tym Bóg napomina nas nie po to, aby nas gnębić, obciążać, zniechęcać i pozbawić radości, lecz aby nas uwolnić, nam ulżyć, nas zachęcić i zwiększyć naszą radość. Bóg nigdy nie ma innego celu! Problem tylko nieraz polega na tym, że inaczej wyobrażamy sobie naszą wolność i radość niż Bóg. W tym jest sedno sprawy: Jeśli moje serce ma te same pragnienia co Bóg, wtedy nie mamy żadnych problemów z Bożym napomnieniem. *Ale gdy w naszych sercach są inne myśli niż biblijne, wtedy bardzo różnorodne są nasze wymówki lub argumenty, aby nie przyjmować do nas kierowanych słów.*

Przyjrzyjmy się temu, co Słowo Boże mówi na ten temat.

1. Napomnienie jest od Boga i ma być wykonywane przez Jego służbę:

Kol 1,28: Z tego wiersza uczymy się, że Paweł i jego współpracownicy napominali *każdego człowieka*, nauczając go we wszelkiej mądrości, aby stawić go doskonałym w Chrystusie Jezusie. Jak zareagowalibyśmy, gdyby Paweł dzisiaj przystąpił do mnie/Ciebie i położył swój palec na to „niedoskonałe coś” w moim życiu? A czy to stanowi różnicę czy uczyniłby to Paweł lub ktoś inny? Z zasady nie, Bóg pragnie nas udoskonalić i dzisiaj. Czy chcielibyśmy przeszkodzić Mu w tym procesie?

Kol 3,16: To miejsce pokazuje, że wszyscy nawzajem mamy się nauczać i napominać pieśniami, co tylko wtedy będzie możliwe, gdy te pieśni będą zgodne ze Słowem Bożym. Tu więc znajdujemy konkretne wezwanie do tego, *abyśmy wszyscy nawzajem się napominali*. Czynisz to bracie i siostrze? Czy zostałeś raczej zniechęcony przez reakcję napomnianych? Czy raczej masz złe sumienie w danej sprawie i nie masz odwagi napomnieć Twojego współpielgrzyma? - 1. Nie dajmy się zniechęcić nawet odrzuceniem, a 2. jeśli mamy coś na sumieniu, uporządkujmy to i potem służmy Panu dalej.

1.Tym 2,1: Widzimy, że istnieją konkretne sprawy do których Paweł napominając zachęcał. *Napomnienie często jest konkretne*. Słowa „trwaj w Panu” czy „odłącz się





od świata” nieraz nie wystarczą w osobistym napomnieniu, ponieważ ślepotą zakrywa nam nasze błędy. Gdybyśmy je widzieli, to przecież byśmy ich nie czynili, czy jednak?

1.Tes 4,10: Tesaloniczanie byli w dobrym stanie i Paweł chwali ich za to, ale natychmiast dodaje, by jeszcze bardziej obfitowali. Tu na ziemi nigdy nie osiągniemy stanu, w którym moglibyśmy powiedzieć: „Już mnie nikt napominać nie musi.” Nawet starsi wierzący w Pana potrzebują napomnienia (por. 1.Piotra 5,1-3). O ileż bardziej my młodzi!

Rzym 12,8: To miejsce, razem z wierszem 6 i 7 pokazuje, że nawet *istnieją osoby, które mają dar by napominać*. To jest ich służbą dla Pana, ich zadaniem. Często tacy bracia - gdyż oni z reguły mają ten dar - nie są zbyt lubiani. „Ten zawsze ma coś do powiedzenia/skrytykowania.” „Zawsze mu się coś nie podoba.” Ale pomyślałeś o tym, iż dana osoba ma ten dar od Pana, iż ma otwarte oczy na to, co czynisz i wie jak sobie (czy innym) tym czymś szkodzisz lub kiedyś jeszcze zaszkodzisz? Nie mówię o duchu krytyki, który we wszystkim widzi błędy tylko nie w sobie! Obyśmy bardziej cenili takich braci i uczcili Pana przyjęciem i urzeczywistnieniem ich słów, gdyż to Pan przez nich przemawia.

1.Kor 14,3: Tu widzimy, że podczas głoszenia Słowa może zaistnieć napomnienie. Jak reagujemy na to? Odrzucamy to dlatego że akurat ten brat to mówi? Czy raczej dlatego, iż on dokładnie wie, że ta sprawa w moim życiu nie jest w porządku? Oczywiście, jeśli to napomnienie nie zgadza się z Biblią czy jest nierozważone, to nie ja będą sprzeciwiał się Panu w przyjęciu Jego Słowa, tylko ten brat sprzeciwia się Panu, głosząc swoje myśli, a nie Słowo Boże. *Ale zanim przedwcześnie odrzucimy wypowiedziane słowa, argumentując może, że ten ktoś ma przestarzałe/przesadne poglądy, zbadajmy czy nie jednak one są od Pana i tylko mi się nie podobają!*

2. Szczególne grupy napominanych:

Ef 6,4: Ojcowie i oczywiście matki mają odpowiedzialność, aby napominać swoje dzieci. Błogostawiony ten, który doświadcza tego w czasie dzieciństwa, gdyż w życiu będzie miał się o wiele lżej, będąc w stanie przyjmować napomnienia również w wieku starszym. Cóż za odpowiedzialność mają rodzice - my, jeśli posiadamy dzieci - aby je na czas i w sposób właściwy napominać i w wieku dziecięcym nauczyć moralnych wymagań Bożych. Napomnienie jest pierwszym krokiem korektury i jeśli nie poskutkuje trzeba użyć dalszych środków biblijnych czyich zaniedbanie (z powodu obojętności czy przesadnej troskliwości) powoduje nieraz nieodwracalne szkody dla dziecka i ich późniejszego otoczenia.





1.Tes 5,14: W zgromadzeniu są różni wierzący w różnych stanach. Każdy z nas może znaleźć się w jednym z nich: niesforność, bojaźliwość, słabość. Pan wzywa Tesaloniczan, aby napominali niesfornych. *Niesforny to ktoś, którego się prosiło, zachęcano i pouczano, a jednak nie nastąpiły efekty. Takiego należy teraz napomnieć.* A z Pisma wiemy, że wobec nadal nieposłusznych wierzących trzeba podjąć następne kroki, które nigdy nie są przyjemne. Trzeba przyjść potem z drugim bratem, może nie tylko raz. Trzeba nawet i publicznie coś powiedzieć (por. Fil 4,2) itd. aż w końcu musi nastąpić wyłączenie ze zboru. Oby takie coś nigdy wśród nas nie musiało nastąpić. *Lecz miejmy też na uwadze, że Słowo Boże nam pokazuje, iż napomnienie powinno najpierw nastąpić w cztery oczy.* Wprowadzać kogoś na pierwszą rozmowę, będąc „wzmocnionym” jedną czy dwoma osobami jest niebiblijne i nie objawia miłości, lecz uzurpujący sobie autorytet starający się, aby ten ktoś postąpił tak jak się chce. Takie coś nie jest napomnieniem, a już wcale nie rozmową, lecz jest ludzką presją!

1.Tym 5,1.2: Ten wiersz pokazuje, że z każdą grupą wierzących trzeba odpowiednio postąpić (co zaraz zaprowadzi nas do następnego tematu), a ze starszymi trzeba uczynić to szczególnie delikatnie, tak jak byśmy to uczynili z naszym własnym ojcem czy naszą matką, co według tego miejsca jest możliwe, ale tylko z szczególnym szacunkiem.

3.Sposób napominania - odpowiedzialność napominających:

2.Tym 2,25: Nawet krnąbrnych należy napominać z łagodnością (aczkolwiek to zawsze jest uzależnione od danej sytuacji, por. Mat. 16,23; Jana 2,15-17). Kto ośmieliłby się powiedzieć o sobie, że nigdy w tym nie uchybił? Łagodność jest cechą, której musimy się nauczyć patrząc na Pana Jezusa i pamiętając, że ten, kogo napominamy jest naszym bratem. Musimy wiedzieć, że spełniamy tylko wolę Pana i że jesteśmy tylko Jego narzędziami. „Cierpliwością można przekonać sędziego, a łagodny język łamie kości” (Przyp 25,15).

Dz.Ap. 20,31: Apostoł Paweł przez trzy lata napominał każdego. Pierwsze, co bardzo do nas przemawia, jest to, że on nikogo nie wyróżniał - każdy był napominany. Czynił to także z wytrwaniem - trzy lata! Lecz czynił to również ze łzami, gdyż po pierwsze wiedział, że te upadki smuciły Pana Jezusa, po drugie naprawdę bolał go wszelki nieporządek i grzech wśród wierzących i po trzecie miłował każdego z nich i nikomu nie chciał wyrządzić krzywdy.

1.Kor 4,14: *Celem napomnienia nigdy nie powinno być poniżenie.* W tym wersecie - biorąc kontekst pod uwagę - nawet zawstydzenie nie było zamiarem apostoła, aczkolwiek są sytuacje, które wymagają nawet zawstydzenia (por. Fil 4,2 - zob. poniżej). Ale jedno jest jasne - motywem Pawła była miłość - miłość staranna o





dobro swoich współbraci! A jak bardzo Koryntianie byli niepostulsi, to wszyscy chyba wiemy...

2.Tym 4,2: Widzimy, że napominanie nie tylko jest połączone z łagodnością, ale z wszelką powagą i cierpliwością. Napomnienie jest czymś poważnym i powinniśmy wykonywać je godnie Boga i Jego świętości, nie zapominając, że każdy odbiorca napomnienia jest człowiekiem i czasami potrzebuje pewien czas, aby dane napomnienie zrozumieć i zrealizować. A jaki fundament jest dany napomnieniu? Jest nim pouczanie. *To znaczy, że muszą być zdolnym, by 1. wytłumaczyć mojemu bratu na podstawie Pisma, czemu to i owo jest błędne i Bogu niemiłe i 2. pokazać jaka jest właściwa droga według Pisma dodając praktyczne wskazówki pomagające w zrealizowaniu Bożych praw.*

Tyt 1,9: Ten wiersz jeszcze raz podkreśla, że *napomnienie musi opierać się na Słowach zdrowej nauki, a nie na własnych opiniach.* Smutne jednak jest, że nieraz doświadczają się sprzeczności, gdy trzeba wykonać tę niemiłą służbę napomnienia. Ktoś potem argumentuje ludzkimi uczuciami, czasami pozornie bardzo duchowo. Lecz jeśli Biblia przedstawia daną sprawę tak i nie inaczej, to dlaczego my staramy się argumentować naszymi poglądami, tym bardziej jeśli wiemy, że Pismo mówi inaczej?! Ale - jak napisałem - musimy znać Słowo Boże, by napominać na Jego gruncie, bo bez tego gruntu nie mamy gruntu!

Tyt 2,15: Jeszcze raz tu chodzi o mowę, napominanie i strofowanie z całą powagą. Jest to więc poważna sprawa, *wymagająca jednak równocześnie z naszej strony nienagannego zachowania, aby nas nikt nie lekceważył.* Niedobre to jest, jeśli ktoś napomina tak jakby był doskonałym, a sam w tym czymś uchybia.

Fil 4,2: Czasami trzeba wypowiedzieć napomnienie publicznie. O Ewodii i Syntysze wie się aż po dzień dzisiejszy. Może między nimi było jeszcze wszystko dobrze, ale przynajmniej miały skłonności do pójścia własną drogą, po swojemu. *I widocznie ta sprawa była tak poważna i publicznie znana, że napomina je publicznie.* Bywa tak, że ktoś czyni coś, co obserwuje np. cały zbór. Wtedy możliwe jest, że takiego kogoś trzeba będzie napomnieć publicznie.

4. Reakcje na napomnienie - odpowiedzialność napominanych:

Przyp 15,12: Słowo Boże mówi, że to szyderca nie lubi tego, kto go napomina. Jeśli więc ktoś grzeszny jest tak opisany - czy chcielibyśmy zachować się jak ów zły człowiek? *Obyśmy nigdy nie nabrali odrazy do brata, który stara się pozyskać nas bardziej dla Pana i nas napomina.* A jeśli czyni błędy w napominaniu, ale ma rację, nie przedstawiamy go miłować - sami bowiem wiemy, jak trudna jest służba napominania (przynajmniej jeśli sami spróbowaliśmy się tego podjąć). Ale nawet



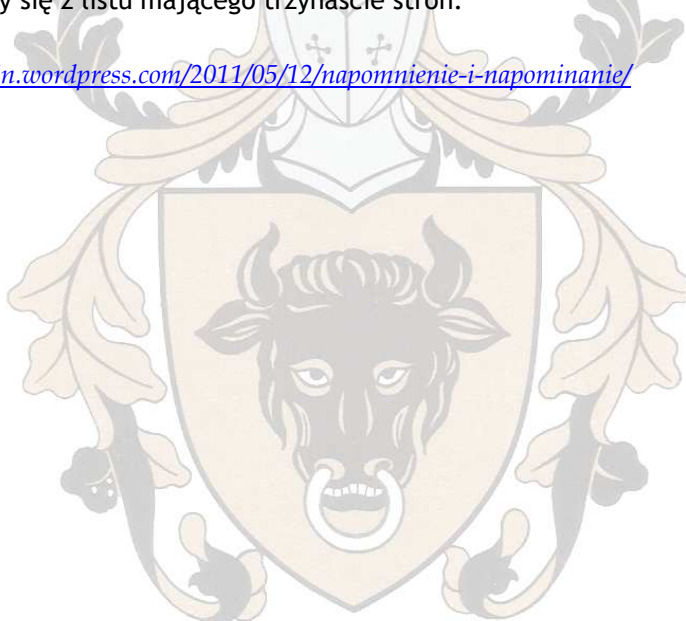


jeśli miał tylko po części rację - przyjmijmy to, co jest zgodne z Biblią i szanujmy dalej naszego brata, czy naszą siostrę.

Hebr 12,5: Nie zapominajmy napomnienia! Też nie przez nasze postępowanie(!), gdyż napomnienie z zeszłego tygodnia może jeszcze umysłowo pamiętamy, ale nasze życie objawia, że już je zapomnieliśmy. Czyż rzadko tak się dzieje? *Zostaliśmy napomniani i na pewien czas się „zmieniliśmy”, a potem ... Nie, nie zmieniliśmy się, tylko trochę się postaraliśmy, może tylko dlatego, że ten ktoś nas obserwował....* Szkoda! Ten przykład pokazuje, że w pewnych naszych problemach potrzebujemy powtórnego i częstszego napomnienia. Chciejmy je przyjąć - widocznie go potrzebujemy.

Hebr 13,22: „Przyjmijcie” - jest kluczowym słowem w przypadku nas, napominanych. „Bom tylko krótko do was napisał”. Krótko? W polskiej Biblii ten list stanowi trzynaście stron przepelnionych m.i. wieloma napomnieniami i pouczeniami. A jednak w oczach Bożych tego było niewiele. A my? Ktoś powie nam coś na temat X i na temat Y może jeszcze coś znieśmy, ale trzeci temat, „to już za dużo...”. Tak, może ktoś sobie powie. „Ileż to on chce mnie napominać, wciąż tylko napomina.” Obyśmy chcieli przyjąć wszelkie „krótkie” słowo napomnienia, nawet jeśli tworzy się z listu mającego trzynaście stron.

Źródło: <http://chrzescijanin.wordpress.com/2011/05/12/napomnienie-i-napominanie/>





Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

wydanie cyfrowe PDF

© 2012 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”

AD MMXII

